

GONIEC

KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biurowo miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu Mk 120— Zamiejscowa Mk 133— Rękopisów Redakcja nie zwraca

Nr. 49. — Rok IV.

Kraków, sobota 19 lutego 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Wszystkim tym, którzy tłumem zwiedzaniem wystawy Tow. „Ludpol”, a przede wszystkim F. T. Kupcom, sferom artystycznym jak i szerokiej Publiczności — wykazali tak żywe zainteresowanie przemyślnym b. Kongresówki, składamy serdeczne podziękowanie.

FELIKS STOJANOWSKI
dyr. zarządzający Tow. „Ludpol”

Bawaryja „militans”

OPÓR BAWARYI PRZECIW ROZBROJENIU. —
AFOSTOLAMI ODWETU; PRAWICA I KOMUNISCI. —
AKCYA „NIEPRZEJEDNANYCH”
MANEWREM WYBORCZYM.

(Od naszego korespondenta).

Monachium, 16 lutego.

Podczas przebiegu zatargu w sprawie rozbrojenia Niemiec okazało się, że najbardziej oporną jest w tym względzie Bawaryja. Stała ona nawet w opozycji do Berlina, gdy rząd Rzeszy niemieckiej nakazał wypełnienie warunków koalicji. Ujawniła się przytem najdziwniejsza koalicja socjalno partyjna: jako inicjatorowie oporu przeciwko rozbrojeniu wystąpili komuniści, z przywódcami swoimi Ottonem Grafem i Ottonem Thomasem na czele, razem z szowinistami niemieckimi, a tej „koalicji” przeciwstawili się wspólnie socjaliści, prawnicy i niezależni. Wreszcie rząd bawarski po długich wybiegach i kruczkach, poddał się formalnie decyzji rządu Rzeszy. Jednakże nikt nie wierzy w dobrą wolę wykonania tych warunków przez rząd monachijski. Ruch wszechniemiecki w Bawaryi w dalszym ciągu zajmuje postawę prowokacyjną i dąży do zatargu z Ententą. Natomiast scycaliści, zarówno prawnicy i niezależni, żądają także od rządu bawarskiego bezwzględnego poddania się rozbrojeniu. Z ich strony pojawiły się nawet odezwy, nawołujące północną Bawaryję do oderwania się od Monachium, w razie gdyby tam wojownicze prądy wzięły górę. W jednej z takich odezwy czytamy:

„W tej poważnej chwili wzywa się robotników, rzemieślników i urzędników i wszystkich, którym na wolności zależy, aby byli w pogotowiu przeciwstawić rządowi monachijskiemu żelaną wolę pracującej ludności. Stokrotnie liczniejsze węzły łączą północną Bawaryję z Rzeszą, niż z tym dawnym wryatam, który obecnie rządzi w Monachium. Jeśli rząd monachijski nie oświadczy w najkrótszym czasie jasno i stanowczo, że się w sprawach polityki zewnętrznej podporządkowuje rządowi Rzeszy, tak jak tego wymaga konstytucya, to Północna Bawaryja będzie zmuszona wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencye”.

Rząd niemiecki nie zamierza stawiać trudności w dokonaniu rozbrojenia, aby tem lepsze warunki uzyskać na konferencji w Londynie co do odszkodowań. Ostro przeciw rozbrojeniu natomiast wystąpiła t. zw. „Orgesch”, która szymbko rośnie na siłach i której centrum stanowią Bawaryja. Jej zadaniem jest wystąpić kiedyś zbiornie przeciw wrogom Niemiec — gotowa więc popierać wszystkie inne warunki koalicji, lecz nie rozbrojenie. Tymczasem rząd Rzeszy — jak wiemy, — chce przede wszystkim ratować gospodarczą sytuację. Ludowa partya niemiecka (reakcyoniści) rozlepiła w Monachium odezwy, w których oburza się, że znowu berlińskiemu rządowi pozostawia się decydowanie o honorze narodu niemieckiego, temu rządowi, który od dwóch lat poniża dobre imię Niemiec i ich honor chce przefrymarczyć za zmateryalizowane korzyści. A dalej odezwa wspomina, aby naród był gotów na wszelką ostateczność (!).

Charakterystycznym jest to dla bawarskich stosunków, że kiedy nacjonalisci łącznie z komunistami urządzili demonstrację przed hotelami, gdzie mieszkali członkowie misji koalicyjnej, a potem przed teatrem, — gdzie kilku najzapalniejszych policya aresztowała, — okazało się, że byli to agenci policji. Naturalnie znaleźli się oni z powrotem na wolności.

„Freiheit” z dnia 8 b. m. pisze: „Nie o honor narodu niemieckiego chodzi tutaj, lub o inne pięknie brzmiące słowa, lecz jedynie o nowy a-

Już są na składzie maszyny marki Smith & Bross najnowsze modele cud nowoczesnej techniki, cicho piszące.

Stanowczo najtrwalsze z pośród wszystkich istniejących.

Jako jedyny, bezpośredni przedstawiciel firmy jestem w możności sprzedawać je znacznie poniżej ceny maszyn amer. innych systemów.

Jest prawdziwą satysfakcją pisać na maszynie Smith & Bros.

Zastępstwa w większych miastach Polski poszukiwane.

LUDWIK AKSMAN
KRAKÓW, SZEWSKA, TEL. 32 68

tak ze strony monarchistycznej reakcji, która za wszelką cenę, nawet za cenę oddania narodu niemieckiego w niewolę gospodarczą, chce uniknąć rozbrojenia, aby móżdż potem, nawet przeciw własnemu ludowi obrócić karabiny maszynowe”.

W tej więc chwili w Niemczech wre walka między apostołami „odwetu” na koalicyi, a głównie na Francyi, a zwolennikami polityki pokojowej, przynajmniej na teraz, dopóki nie wzmocni się sytuacja gospodarcza Niemiec. Te hasła rozsądki przeciwstawia szowinistom i nacjonalistom demokracya liberalna i socjaliści. Jeżeli zaś komuniści znaleźli się teraz w jednym szeregu z propagatorami wojny, to można to wytłumaczyć bardzo łatwo. Komuniści liczą, że wznowienie wojny w obecnej chwili doprowadziłoby do przewrotu socjalnego w

Niemczech i do połączenia się z bolszewikami rosyjskimi. Zresztą, jeżeli chodzi specjalnie o bawarskich komunistów, to są oni bardzo podejrzanego gatunku, — ich obecni przywódcy Graf i Thomas, podobno niedawno jeszcze byli nacjonalistami.

Na ogół zaś kwestya oporu przeciw zarządzeniom koalicyi lub poddania się im, w obecnej chwili omawiana ze specjalną namietnością, zdaje się być także w znacznej mierze platformą agitacyjną wyborczą przy wyborach do sejmu pruskiego. Dlatego też n. p. agitacyi nacjonalistów-odwetowców nie trzeba brać zbyt tragicznie. Tupet zaś Bawaryi zostanie także szybko złamany, jeżeli Francya spełni swoją groźbę i zajmie kilka miast bawarskich. Na serce — Niemcy nie odważą się na wszczęcie nowej wojny w Europie. (kp.).

Prez. Witos da odpowiedź w Sejmie.

Warszawa. (Tel. M.) Prezydent ministrów Witos zabierze głos na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu, celem odpowiedzi na zagadnienia, poru-

szoncz w rozprawie nad jego expose i na zarzuty mu stawiane.

Doniosłość wniosku o votum zaufania dla prem. Witeza.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając wiadomości o zamiarze Klubu pracy konstytucyjnej postawienia na plenarnem posiedzeniu Sejmu wniosku o wyrażenie prezydentowi ministrów votum ufności, stwierdza, że postawienie takiego wniosku należy zaliczyć jako zasługę tego Klubu. Będzie to bowiem oznaczało zwrot na lepsze w naszej technice parlamentarnej. Do tej pory wszelkie dyskusye nad oświadczeniami prezydentów ministrów kończyły się bezowocnie. — Przedstawiciele poszczególnych stronnictw przemawiali z trybuny, a opinia publiczna rzeczywistości nie wiedziała, czy Sejm w swojej większości popiera działalność gabinetu, czy też ją potępia. Takie bezpłodne dyskusye po oświadczeniach programowych rządu były do tej pory dowodem braku wprawy politycznej u posłów. Dobrze się zatem stało — pisze „Gazeta Warszawska”, — że Klub pracy konstytucyjnej położy kres takiemu niewyrobieniu techniki parlamentarnej.

Melancholijna polemika „Wyzwolenia”

Warszawa (tel. M.). Numer 8 „Wyzwolenia”, organu Thugutowców, który ukazuje się w niedzielę, zawiera artykuł, polemizujący z prezesem ministrów Witosem, z okazji pisma, wystosowanego przez premiera do byłego ministra rolnictwa Poniatowskiego. Polemika organu Thugutowców jest na ogół niezmiernie słaba. Zwraca też uwagę, że ton artykułu jest umiarkowany. Najważniejszym zarzutem, jaki Thugutowcy stawiają premierowi Witosowi w tym artykule, jest to, że p. Witos jest zdania, iż wielka robota odrodzenia i przebudowy życia gospodarczego i społecznego winna przyjść później, jak będzie pokój podpisany, Górny Śląsk odzyskamy i t. d. Artykuł polemiczny kończy się melancholijnym oświadczeniem, że Thugutowcy proszą czytelników swoich o osądzenie, które stanowisko jest lepsze — ich, czy też Fia-

stowców.

Przynależność b. min. Wojciechowskiego do P. S. L.

Warszawa (tel. M.). W związku z informacją prasy, jakoby warszawskie koło P. S. L. odrzuciło kandydaturę byłego ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego na członka P. S. L., prezes Klubu poselskiego P. S. L. w Sejmie, poseł Jan Dębski, oświadczył w rozmowie z naszym korespondentem, że informacja ta jest zupełnie nieprawdziwa. Pan Wojciechowski zgłosił swoje przystąpienie do P. S. L. już przed kilku miesiącami i to zaraz po swoim ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Zarząd główny P. S. L. przyjął też wówczas przystąpienie to do zatwierdzającej wiadomości.

Kandydatury ministerjalne.

Warszawa. (Tel. M.) Z poważnych kół politycznych informują, że o nominacji prezesa głównego urzędu ziemskiego Wilkońskiego na stanowisko ministra oświaty nie ma zupełnie mowy. P. Wilkoński pozostanie na zajmowanym stanowisku.

Premier ma zamiar nie powoływania w tej chwili ministra rolnictwa do gabinetu, lecz mianowania klerownika ministerjum. Jako kandydat poważny na to stanowisko wymieniany jest były prezes urzędu zagospodarowania odłogów Ubysz, Mówią także i o innych kandydaturach.

Kompetencya sądów w Małopolsce.

Warszawa (tel. M.). Komisya prawnicza przyjęła projekt ustawy, zmieniającej właściwość sądów w Małopolsce. W myśl projektu, sprawy do 100 tysięcy marek będą sądzone przez sędziów jednostkowych w sądach okręgowych, zaś sprawy do 10 tysięcy marek będą sądzone przez sądy powiatowe. Przepisy te mają wejść w życie od 1 kwietnia 1921 roku.

Polsko-rumuński traktat odporny przeciw Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Książę Sapieha przybędzie dziś tutaj z Londynu.

Wedle „Petit Parisien” zabawi on krótko w Paryżu i jak najszybciej (?) pojedzie do Bukaresztu.

Dziennik pisze dalej, że Polska rokuje obecnie z Francją, państwami bałtyckimi, z Finlandją, wreszcie z Rumunią. Układ pomiędzy Warszawą i Bukaresztem jest obecnie badany. Przewiduje on formalny sejsz polityczny i wojskowy. Projekt jego przewiduje, że Polska i Rumunia gwarantują sobie wzajemnie utrzymanie wschodniej granicy, a szczególnie polskiej granicy od wschodu, przewidzianej w traktacie w Rydze. „Petit Parisien” sądzi, że układ ten nie da się pogodzić z małą koalicją, do której należy Rumunia, Czechosłowacja i Jugosławia. Mała koalicja w przyszłości zmieni się we formalny sojusz. Ważnym punktem układu jest postanowienie, że traktat tylko wtedy będzie ważny, jeżeli także Anglia i Francja zagwarantują wspomniane granice. Układ ten przewiduje wojskową pomoc, na wypadek gdyby jedno z dwu państw, albo obydwa równocześnie zostały zaatakowane przez armię czerwoną. Łatwo zrozumieć znaczenie tego układu, na skutek którego będzie stworzony ponad wszelką wątpliwość po raz pierwszy w Europie Wschodniej jednolity front.

Niepowodzenie planu Benesa.

Paryż (PAT). W. B. K. Havas donosi: „Pertinax” pisze w „Echo de Paris”, że nie powiódł się plan czeskiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesa w sprawie układu z Polską i Rumunią. Polska z Rumunią tworzy jedną grupę, a Czechy i Jugosławia drugą.

Głos rumuński o wizycie Sapiehy w Bukareszcie.

Warszawa (tel. M.). Z Bukaresztu donoszą: „Adwerul” pisze, że wizyta Sapiehy w Bukareszcie będzie miała decydujące znaczenie w sprawie dalszego stosunku pomiędzy Rumunią a Polską. Osobiste spotkanie kierownika polityki zagranicznej polskiej z przedstawicielami rządu rumuńskiego może tylko wzmocnić i zementować na zawsze to zaufanie, które tak jasra-

wo ujawniło się między narodem rumuńskim a polskim.

Dobre przyjęcie w Londynie.

Warszawa. (East Express) „Kuryer Warszawski” pisze, że minister Sapieha w Londynie przyjmowany jest gorąco.

Prasa londyńska o Sapieżu.

(PAT) Londyn, 17 lutego.

Minister spraw zagranicznych Sapieha na uroczystej audyencyi u króla Jerzego wręczył listy odwolujące go ze stanowiska posła nauzczyjnego i ministra upelnomocnionego przy rządzie Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, formalności te nie mogły być dokonane w czasie, gdy minister Sapieha otrzymał w roku zeszłym naglące wezwanie objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dzienniki Londyńskie wyrażają uznanie dla Sapiehy za jego żurawą politykę, nazywając go przytem jednym z najbardziej wybitnych mężów stanu Europy środkowej.

Polska pragnie pokoju.

(PAT) Londyn, 17 lutego.

W wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników oświadczył minister spraw zagranicznych Sapieha, że Polska jest daleką od uprawiania polityki wojowniczej. Jej zadaniem zawsze było współpracować na rzecz pokoju i trwałej równowagi zarówno jej samej, jak i całej Europy. W związku z tem Polska trzyma się z dala od wszelkich intryg, z jakiegokolwiek strony one pochodzą. Poza tem minister Sapieha przedstawił wielkie trudności gospodarcze Polski, podkreślił zwłaszcza niedostateczne zaopatrzenie w węgiel i tabor kolejowy.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem łącznem posiedzeniu komisji oświatowej i konstytucyjnej uchwalono po wyjaśnieniach ministra Rataja odrzucić dalszą dyskusję szeregową nad projektem rządowym w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego w Polsce aż do chwili, kiedy się będzie mógł wypowiedzieć minister spraw zagranicznych Sapieha.

Joffe znowu zwleka.

Warszawa. (Tel. M.) Donoszą z Rygi, że konferencja Dąbskiego z Joffem odbyta po naradzie Steczkowskiego z delegacją polską, nie dała pozytywnych rezultatów. Joffe prosił, aby konferencja przerwana, aby się mógł porozumieć ze swoją delegacją, a także i z Moskwą. Na razie toczyć się będą konferencje w sprawie mniejszej wagi, które mają być jeszcze rozstrzygnięte przed ostateczną redakcją omówionych już pierwszych części traktatu.

Długotrwałe konferencje.

Ryga. (East Express) Radio. We wtorek odbyły się całodziennie konferencje ministra Steczkowskiego z delegacją polską. Od godziny 6tej do 12 w nocy konferował Dąbski z Joffem. Polacy kładli nacisk na zwrot złota. Jednakże pod pewnymi warunkami zgadzają się także na inną rekompensatę.

Rokowania polsko-gdańskie.

Polska żąda swoich praw w całej rozciągłości. — Polska uszanuje prawa Gdańska.

Warszawa (PAT). We czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu odbyło się w gmachu prezydium rady ministrów otwarcie rokowań polsko-gdańskich. Zebranie otworzył przewodniczący ze strony polskiej, podsekretarz stanu Pluciński, następującem przemówieniem: „Upelnomocniony przez pana prezydenta ministrów do przewodniczenia ze strony rządu polskiego w rokowaniach polsko-gdańskich, celem zawarcia układów, wynikających z konwencji polsko-gdańskiej, mam zaszczyt powitać w stołecznem mieście Warszawie imieniem mojego rządu p. senatora, przewodniczącego rokowań i pp. senatorów delegatów, upoważnionych przez senat wolnego miasta Gdańska do zawarcia układów polsko-gdańskich. Traktat wersalski powołał do życia wolne miasto Gdańsk, aby dać Polsce nieograniczonego dostępu do morza, a równocześnie zagwarantować Gdańskowi swobodny rozwój polityczny. Na podstawie traktatu wersalskiego zawarta została między Rzeczpospolitą polską a wolnym miastem Gdańskiem w Paryżu konwencja, obowiązująca od 15 listopada 1920 r. Konwencja określa cały szereg uprawnień dla państwa polskiego, a zadaniem układów zawrzeć się mających będzie wprowadzenie w czyn w całej rozciągłości tych praw, które traktat wersalski i konwencja paryska przyznają Pol-

sce, a które są dla niej koniecznościami życiowemi. Z drugiej strony rząd polski jest świadomy praw, które zapewnione są wolnemu miastu Gdańskowi i prawa te uszanuje w przyszłości. Rokowania nasze obejmować będą działy polityczny, komunikacyjny i gospodarczy. Do politycznych spraw zaliczamy sprawy zagraniczne, przynależności państwowe, sprawy sądownictwa i sprawy rozrachunkowe. Do zakresu tego działy będą należały przede wszystkim te prawa polskie i obywateli polskich, bez których prawa gospodarcze, przyznane Polsce w Gdańsku, byłyby iluzoryczne. Sprawy komunikacyjne odnoszą się do żeglugi morskiej, spraw portowych, kolejowych, żeglugi rzecznej, poczt i telegrafów. Odnosne układy mają na celu uregulowanie na terenie wolnego miasta Gdańska wszystkich spraw, dotyczących urzędzeń, które tworzą bezpośrednio dla państwa polskiego odciany całej kuli ziemskiej. Układy te oczywiście niczem nie będą naruszały kompetencji rady portu i dróg wodnych. Do całokształtu gospodarczych spraw należą cła, podatki pośrednie, monopole, uregulowanie płatności w obu wariantach, sprawy rybołówstwa i zaopatrzenia Gdańszczan w polską żywność, opał i surowce. Mimo przejściowych trudności i prowizorycznych w Polsce, rząd polski przygotował projekt,

w którym zapewni Gdańskowi wielkie ułatwienia i udogodnienia w nabywaniu artykułów, które Polska produkuje. Do podziału pracy rokowań zgodziły się obydwa rządy na powołanie 15 komisji, które pozwalam sobie zacytować, z podaniem przewodniczących komisji ze strony polskiej, prosząc p. przewodniczącego ze strony gdańskiej o podanie przewodniczących komisji ze strony Gdańska. (Następuje wyszczególnienie przewodniczących komisji).

Szanowni Panowie! Na zakończenie niechaj mi wolno będzie wyrazić nadzieję i wiarę, że stosunki Rzeczypospolitej Polskiej do wolnego miasta Gdańska i wolnego miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej oprą się na wzajemnej lojalności, której za my tak piękne dowody z ubiegłych stuleci. Na tej podstawie będą z jednej strony zaspokojone żywotne interesy Rzeczypospolitej polskiej przez istotne i trwałe zapewnienie dostępu wolnego i nieograniczonego do morza, a z drugiej strony miasto Gdańsk, jako port żyznego i bogatego kraju, zapewniłoby sobie miały wspaniały rozwój i potężny dobrobyt.

Otwierając rokowania polsko-gdańskie, daję wyraz gorącemu życzeniu rządu polskiego, aby rokowania te doprowadziły w niedługim czasie do zawarcia układu, który stworzy podstawę wspólnych interesów gospodarczych, oraz stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu i na przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a wolnym miastem Gdańskiem.

Mowę tę, wygłoszoną w języku polskim, powtórzył następnie podsekretarz stanu w języku niemieckim.

W imieniu delegatów gdańskich odpowiedział przewodniczący delegacji gdańskiej, Jewelowski, w następujących słowach:

Senat wolnego miasta Gdańska, w myśl konwencji z dnia 15 listopada 1920 r. wyznaczył mnie przewodniczącym rokowań. Imieniem senatu dziękuję serdecznie za przyjazne słowa powitania, które przyjmuję z radością do wiadomości.

Wiemy o „oienzywie” gen. Żeligowskiego.

Nauen. (East Express) Radio. Według doniesień z Kowna, przygotowuje się Żeligowski we Wilnie do nowej oienzywy. Oddziały polskie miały przekroczyć czasowo linię demarkacyjną koło Suwałek i splądrowały cywilną ludność.

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 17 lutego.

Komisja opieki społecznej przejęła wniosek posa Żebrowskiego o pomocy dla rodzin po oficerach bolszewickich, przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata urzędu emigracyjnego Łuczkiwicza w przedmiocie powrotu jeńców dzieci z Rosyi i poruciła postowi Moraczawskiej przedstawienie Se mowi imieniem komisji wniosku dotyczącego całokształtu opieki społecznej.

Komisja wojskowa przyjęła projekt powołania felcerów do służby wojskowej i wybrała podkomisję, która w porozumieniu z wojskownicą ma ustalić stanowisko i pobór do służby felcerów.

Komisje skarbowo-budżetowa i administracyjna odbyły wspólne zebranie, na którym przeprowadzono ogólną rozprawę nad organizacją i zakresem działalności najwyższej Izby kontroli państwa. Przyjęto zasadę, wedle której działalność Izby ograniczona do kontroli faktycznej i następczej z wyłączeniem kontroli prewencyjnej, która powinna należeć do rządu. Projekt odesłano do podkomisji, aby powyższą zasadę opracowała.

Komisja rolna przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o rewizji regulacji serwitutów pastwiskowych na Śląsku Cieszyńskim.

Komisja odbudowy kraju przyjęła sprawozdanie ułatwienia przez rząd wniosków dotyczących odbudowy kraju i wniosek nagły dotyczący odbudowy mostów, zniszczonych w czasie wojny, oraz wezwa a rząd o dostarczenie na ten cel osobnych funduszy.

O zboże na zasiewy w Małopolsce

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się w prezydium Rady ministrów pod przewodnictwem ministrów Witosa przy współudziale ministra aprowizacji, generalnego delegata rządu Gaickiego, przedstawicieli interesowanych ministerstw i wojskownicy i inspektorów pomocy rolnej, konferencja dla zaopatrzenia rolników w Małopolsce zbożem wschodnie, w zwozie do zesewu i zapewnienia jej wyżywienia. Ustalono już pewne porozumienie.

Zwierzciadło polityczne.

Sojusz z Francją i jego twórcy

Kraków, 18 lutego.

(n) „Niektóre dzikie plemiona, — pisze warszawski „Kuryer Polski” — obserwowały w swoim życiu codziennym bardzo oryginalny zwyczaj, zwany po łacinie „cuvada”. Zwyczaj ten polegał na tem, że kiedy kobieta wydawała na świat dziecko, mąż jej kładł się do łóżka, symulował krzyki i jęki matki, a potem płakał z radością i niby wypoczywał po odbytych cierpieniach.

„Dawno zapomniany i zarzucony ten zwyczaj jest obecnie stosowany w Polsce przez narodową demokrację, jako swego rodzaju metoda walki politycznej. Jeśli się coś stanie w naszym życiu państwowym, czy narodowym dodatniego, endecja kładzie się do łóżka i wielkim krzykiem stara się dowiedzieć, że ona właśnie jest prawdziwym ojcem dziecka.

„Świeża okazje do kolejnej „cuvady” dała narodowej demokracji wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu. We wszystkich gazetach endeczkich pojawiły się, — jak donosiliśmy już, — wywody, że to N. D. spowodowała ów wyjazd, że ona „przygotowała grunt” do tej wizyty!

„Konstatując tylko tę nową „cuvadę” — powiada „Kuryer Polski”, — nie myślimy bynajmniej wdawać się w jałową dyskusję, czyją zasługą jest ostatni, tak bardzo poważny sukces polityki naszej na Zachodzie. Wolimy pójść inną drogą i spróbować odnaleźć rzeczywiste czynniki, które złożyły się na rezultaty wizyty paryskiej.

„Był taki okres w polityce francuskiej, w którym stosunek jej do Polski opierał się jedynie na pewnych momentach uczuciowych idealnych. Były to dla nas czasy ciężkie, kiedy z jednej strony okazywano nam dużo współczucia i zrozumienia, z drugiej rząd francuski nie decydował się na oficjalne uznanie nawet naszego prawa do niepodległości, bo stała temu na przeszkodzie dawna Rosya. Dopiero zmiana polityki rosyjskiej przy Rządzie Tymczasowym, a właściwie ostateczny upadek tego olbrzyma wprowadził sprawę polską na właściwe tory. Dopiero zwycięstwo nad Niemcami i to, że przyszło ono po upadku Rosyi, stworzyło warunki realne, które pozwoliły Polsce odzyskać wolność.

„Dalecy jesteśmy od niedoceniańia tych wielkich zasług, jakie w okresie powstawania Polski oddawała nam Francya, musimy jednak stwierdzić, że usługi te stały się realnymi dopiero wówczas, kiedy wymagał tego interes po-

lityczny Francyi, określający się odpowiednio do nowego układu stosunków zewnętrznych.

Ewolucya myśli politycznej, która poprzedziła wizytę paryską, przeszła znacznie trudniejszą i dłuższą drogę we Francyi, niż w Polsce. I dlatego nie od nas zależało przyspieszenie momentu ostatecznego porozumienia. Biorąc rzecz całą praktycznie, musimy stwierdzić, że warunki, od których Polska (ale nie narodowa demokracja) uzależniała przystąpienie do sojuszu, nie zmieniły się znacznie, warunki zaś Francyi — zmieniły się zasadniczo.

„Polityka francuska jeszcze przed dwoma laty stała wytrwale na stanowisku interwencji zbrojnej w sprawie Rosyi i żyła nadzieją rychłej odbudowy dawnego sojuszniczego, wielkiego mocarstwa rosyjskiego. Idąc wówczas na najściślejszy sojusz z Francją, musielibyśmy stanąć w jednym szeregu z Kołczakiem, Denikinem i t. d., musielibyśmy poza tem zrzec się wszelkich planów popierania dążeń niepodległościowych wszystkich narodów na gruzach caratu, musielibyśmy ograniczyć z góry nasze pretensje terytoryalne do granic, wysuniętych na wschód, bardzo mało dalej od linii z 8 grudnia 1919 roku. Podobnymi warunkami musiałby być obciążone nasze umowy z Francją, gdy by zawierano je po uznaniu gen. Wrangla przez rząd p. Milleranda.

„Narodowa demokracja i w takich warunkach podpisałaby, oczywiście, najdalej idące umowy sojusznicze... Czy jednak wyszłyby one na korzyść Polsce? Czy mogłyby się stać podstawą trwałego przymierza Polski i Francyi?

„Nie. Polska byłaby dzisiaj w obozie zwyciężonej kontrrewolucyi rosyjskiej, a zawiedziona Francya — straciłaby do Polski zaufanie.

„Jakże nieskończenie inaczej wyglądają dzi-

siejsze możliwości naszego porozumienia z Francją. Denikin, Kołczak, Wrangel nie egzystują, widmo wielkiej i „jedynój” nie błąka się już tak uporczywie po gabinetach Paryża, Francya wstępuje na drogę pokojowej polityki w stosunku do Moskwy, godzi się z egzystencją niepodległej Lotwy, Estonii i Gruzji. Francya życzy nam powodzenia w rokowaniach ryskich i zapewne nie sprzeciwi się definitywnemu uznaniu ich rezultatów, Francya wreszcie pragnie współpracy Polski, szuka w niej oparcia na Wschodzie. Polska ze swej strony pragnie sojuszu z Francją, bo widzi w nim możliwość nie tylko zabezpieczenia się od Zachodu, ale zgodnej z jej interesem współpracy na Wschodzie.

Zasadniczym więc momentem dzisiejszego porozumienia francusko-polskiego jest to kardynalne przeobrażenie, jakiemu uległa wschodnia Europa.

„I jeżeli mamy dziś w Polsce szukać zasług wobec powodzenia wizyty paryskiej, to są one po stronie tego kierunku myśli politycznej polskiej, który umiał, — trafnie oceniając tendencje rozwojowe stosunków na Wschodzie Europy — oprzeć politykę polską na zasadach wolności narodów i ochronić ją od katastrofalnych zbroceń.

Nie zasłużyła się w tym względzie bynajmniej partya narodowo-demokratyczna. Korzystne zmiany na Wschodzie, które stworzyły zasadnicze warunki dla sojuszu francusko-polskiego i nadają mu trwałość i szczerość, stały się wbrew jej przewidywaniom, a nawet wbrew jej chęciom. Boć endecja na sojuz z Rosją opierała w latach 1914—1917 całą swoją politykę, gdy tymczasem dopiero zupełny upadek Rosyi otworzył nam natchniętą drogę do sojuszu z Francją.

Niemcy o konieczności połączenia Górnego Śląska z Polską.

Sensacyjne rewelacje. — Memoriał przemysłowców niemieckich z r. 1917.

CHARAKTERYSTYCZNY MEMORIAL.

W roku 1917 wydało „Górnośląskie Stowarzyszenie Górniczo-Hutnicze” memoriał w sprawie zamierzonego zawarcia układu polityczno-handlowego z Królestwem Polskiem. Memoriał ten, wręczony sekretarzowi stanu przy ministerstwie spraw zagranicznych p. Kuehlmanowi, wydrukowany w niewielkiej ilości egzemplarzy jako manuskrypt, opatrzony adnotacją „Tajne”, uzupełnia wywody zawarte w memoryale zatytułowanym: „Korzyści Górnego Śląska wobec przyszłości Polski”, wręczonym we wrześniu 1916 r. przez Izbę Handlową w Opolu i Stowarzyszenie Górniczo-Hutnicze w Katowicach kanclerzowi

Rzeszy niemieckiej, Bethman-Hollwegowi.

KIEDY POWSTAŁ MEMORIAL.

Wspomniany dokument z dn. 6 grudnia 1917 zasługuje na specjalną baczną uwagę z tego powodu, że napisany został w czasie, gdy Niemcy spodziewały się zmusić Polskę do podpisania układu, w którym Królestwo Polskie rzekłoby się Zagłębia Dąbrowskiego. Akt z grudnia r. 1917 ma dla nas aktualną polityczną i gospodarczą wartość, gdyż zawiera on wysuwane wówczas przez Niemców motywy, przemawiające za koniecznością łączności Górnego Śląska z Polską i usunięcia przeszkód prawno-politycznych, han-

Franciszek Rochebrun,
bohaterski dowódca „Żuawów
śmierci” w r. 1863.

(W rocznicę bitwy pod Mlechowem).

II.

Ale wracajmy do rzeczy.

Pieniądzy miał Kurowski dosyć, na broń również mu nie zbywało. Dostarczała jej i ludność i dwory ziemian, skupywano w Galicji i wyciągano ze zbrojowni i magazynów austriackich. Co zaś do materiału w ludziach i ducha ożywiającego żołnierzy, to — jak świadczą współcześni — rzadko który oddział partyzancki mógł się pochłubić tak bohaterskim nastrojem jak ten nieszczęsny, skazany nieudolnością wodza na rzeź w ulicach Mlechowa. Żywił ten składł się z przedstawicieli najrozmaitszych sfer towarzyskich i zawodów, ale wszyscy byli ożywieni gorącą miłością Ojczyzny i gotowością oddania życia za wolność kraju. Prócz ogromnej liczby studentów krak. Uniwersytetu i uczniów gimnazjalnych — dowiadujemy się z jednej z list, że było 30 rzemieślników, 1 służący, 4 żołnierzy austriackich, 15 urzędników, 3 dymisjonowanych oficerów austriackich i 3 weteranów dawnych ruchów powstańczych, chłopcy z Kościelca i Żarnówki, górnicy z Wieliczki, 2 buchalterów, strażnicy skarbowi, dependanci adwokacy, kilku ekonomów, 4 urzędników rosyjskich (Rosyan!). W Żuawach Rochebruna służyło kilku żydów z Krakowa. Dość często także księża i bractwo kowie zakonnicy udawali się do Ojcow, bądź w charakterze kapelanów, bądź też wprost ochotników. Jest to zestawienie bardzo charakterystyczne dla początków powstania.

Miasteczko Mlechow obsadzone było przez Moskale, i pierwotna akcja zaczepna, wywołana z wspaniałą działalnością powstańców i ostatecznym marszem Kurowskiego (16. II.) z Ojcow, gdzie stał obozem — miała być zamknięta z Mle-

chowa ze strony Rosyan pod komendą ks. Bagrationa, rozporządzającego 7 rotami piechoty, 2 plutonami dragonów, setką kozaków i 2 działami.

Kurowski uwiadomiony o zamiarach Moskale chciał ich uprzedzić. Według jego własnego raportu do Komitetu Centr. twierdził Kurowski, że kazał Mlechow atakować równocześnie z 2-ech stron (por. W. Tokarz, jw.) lewemu skrzydłu od gościńca krakowskiego, prawemu od drogi do Skalbmierza. Centrum stanowili Kosynierzy oraz mali oddziały Grekowicza. Na lewym skrzydle stanęła przeważnie część strzelców, część Kosynierów i połowa Żuawów pod komendą Rochebruna, oraz mali oddziały Mięty.

Zbliżono się do miasta niewiele po 5 zrana: na czele szła jazda Mięty, która odparła objezdzyków i kozaków. Naraz z lewej strony gościńca z cmentarza rozległy się salwy karabinów rosyjskich; kilku kawalerzystów padło, reszta ratowała się odwrotem. Teraz Rochebrun wysunął swych Żuawów w scieżnionej kolumnie, a dwa półplutony pod wodzą Tomkowicza i Moszyńskiego wysłał naprzód w tyralierkę. Padł Jan Tomkowicz, młodzieniec zuchy i wielkich nadziei. Padł na 50 kroków przed wałami cmentarza. Leżał na wznak z głową pochyloną ku lewemu ramieniu, na skroni nad uchem prawym i na czole miał rany od kuli. Tuż przed samym cmentarzem Rochebrun odwołał tyralierów i ze swymi Żuawami i częścią strzelców ruszył do ataku. Salwy rosyjskie dziesiątkowały atakujących, lecz po krótkiej zaciętej walce na bagnety Rochebrun opanował cmentarz i kościółek św. Barbary, wyklął Moskale a resztę wyparł do domów w ulicy Krakowskiej. Po naszej stronie lego trupem 30 najdzielniejszych żołnierzy.

Jazda Mięty atakuje po raz wtóry miasto, wspiera ją od strony Bakowskiej Woli jazda Nałęcz i Żuawi Rochebruna. Dostają się na Rynek i po wytrzymaniu salw karabinowych zachwiano rezerwę rosyjską i zraniono śmiertelnie jej dowódcę majora Małyszewa. Moskale usta-

pili z Ryнку i zabarykadowali się w klasztorze i domach. Jazda powstańcza poniosła w tej walce kolosalne straty i zdziesiątkowana — musiała się cofnąć.

Nieprzyjacieli zabarykadowali się w domach i każdy dom trzeba było osobno zdobywać. Żuawi biegła pedem na Rynek, wytrzymują ogień z domów, za nimi biegną Kosynierzy — stopniowo idą do walki wszystkie rezerwy. Przy Kurowskim została tylko część Kosynierów. Na polu walki kłębi się tłum, wystawiony na ogień krzyżowy, oddziały mieszają się ze sobą, brak dowódcy: Kurowski stał ze sztabem za miastem. Ten wódz niefortunny stał za daleko od miejsca walki i nie wiedział nawet co się dzieje (Tokarz: „Kraków w powstaniu”) — stał na wzgórzach za Mlechowem otoczony Kosynierami, których przymusowa bezczynność demoralizowała („Goniec” z 21. II.). Oddział Rogo stał bezczynnie w ulicy wystawiony na strzały rosyjskie, gdy nagle ktoś krzyknął:

— Kurowski pobity! drogami na was uderzą.

W jednej chwili popłoch i bezładna ucieczka. Oddział poniósł ciężką klęskę, na placu boju lego przeszło 200 zabitych i ciężko rannych. Między nimi Giebułtowski Stefan s. U. J., szwagier Jana Matejki, żołnierz austr. Klimkiewicz i rosyjscy Walewski i Nawrocki, uczniowie gimn. Szajasz, Kryński, Zaremba Józef, Zewerzewski, Małosiński St., oficer Garibaldi, Tomkowicz Jan i Moszyński, oficerowie Żuawów i O. Rafał, reformator z Krakowa, i wielu, wielu innych. Podróg E. Webersfelda ze 160 Żuawów zginęło 81, rannych było 40.

Niedobitki z pod Mlechowa przeszły od razu granicę galicyjską, porzucając broń po drodze, niewielu pociągających trudach i niebezpieczeństwach udało się połączyć z Langiewiczem podczas jego marszu ze Staszowa.

Taki miała koniec tragedia mlechowska, w której prócz wielu nazwisk nie-miartejeli swoje i bohaterski Rochebrun.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dłowych i celnych między Górnym Śląskiem a Polską.

ARGUMENTY NIEMIECKIE.

Dla zdemaskowania dzisiejszych obłudnych twierdzeń niemieckich o rzekomej zależności ekonomicznej Górnego Śląska od Państwa Niemieckiego — warto zapoznać się z wyjątkami poniżej przytoczonego dokumentu „Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego” z r. 1917, w którym muiowanemi argumentami uzasadniono konieczność połączenia Górnego Śląska z Polską. Hakatysci uznawali tę konieczność wtedy, gdy chcieli zaanektować znaczną część Królestwa, muszą to uznać i dzisiaj.

Drukowano jako manuskrypt.

Tajne.

Katowice, dn. 6 grudnia 1917 r.

Do Pana Sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ekscełencyi von Kuehlmana w Berlinie.

Ekscełencyo!

Należy się liczyć z tem, że w najbliższym czasie zostaną zawarte wiążące układy o przyszłości Polski między Niemcami i Austro-Węgrami. Dla żadnej części Niemiec nie odgrywa ukształtowanie politycznych i gospodarczych stosunków Polski tak decydującej roli, jak dla Górnego Śląska.

GRANICA MIĘDZY G. ŚLĄSKIEM A POLSKĄ NIE POWINNA ISTNIEĆ!

„Jeśli Górny Śląsk był dotychczas hamowany w swoim rozwoju przemysłowym, wynikało to jedynie z jego niekorzystnego geograficznego położenia. Górny Śląsk leży w najdalszym południowo-wschodnim zakątku (Suedo-tzofel) Państwa Pruskiego, w klinie między Rosją a Austro-Węgrami. Granica między Górnym Śląskiem a Polską nie powinna istnieć w przyszłości, gdyż Polska ma niezmiernie znaczenie dla Górnego Śląska. Specyjalną wagę zyskał przemysłowy obwód górnośląski w czasie wojny.

Bez wątpienia nie byłoby możliwe przeprowadzenie wojny bez górnośląskiego obwodu. Górny Śląsk zaopatruje obecnie w węgiel wielką część Austro-Węgier, Serbii, Bułgarię i Rumunię. Ponadto służy znaczne ilości węgla górnośląskiego jako środek wymiany za produkty żywnościowe i inne ważne materyały dostarczane Niemcom przez państwa skandynawskie.

ZNACZENIE G. ŚLĄSKA DLA ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

W każdym razie można postawić twierdzenie, żebyśmy nie potrafili pod względem zbrojeń dorównać nieprzyjacielom, gdyby górnośląski przemysł nie pozyskiwał w tak wielkich rozmiarach zapotrzebowania wojska co do materyałów technicznych.

GÓRNY ŚLĄSK A WOJNA.

Przytem jest rzeczą prawie niemożliwą do zrozumienia, że górnośląskie zakłady przemysłowe nie padły ofiarą wojny. Byłoby rzeczą łatwą podczas wybuchu wojny ostrzeliwać z armat, ze wzgórz, leżących po stronie rosyjskiej, wielką część górnośląskich urządzeń przemysłowych. I w późniejszych miesiącach wojny nadarzała się kilkakrotnie dogodna sposobność rosyjskiej kawalerii, która znajdowała się wraz z artylerją w pobliżu obwodu przemysłowego, do wkroczenia na teren górnośląski i zniszczenia tamtejszych zakładów przemysłowych. Po odwołaniu Hindenburga z Polski w październiku 1914 r. zastanawiało się najwyższe dowództwo wojskowe (die Oberste Heeresleitung) nad kwestją, czyby w razie naszego dalszego odwrotu nie należało zniszczyć przemysłu górnośląskiego, aby uniemożliwić w ten sposób jego wpadnięcie w ręce rosyjskie. Zrobiono planowe przygotowania w tym kierunku. Niebezpieczeństwo minęło dopiero wtedy, gdy Hindenburg przez zwycięstwo odniesione nad polską i zachodnio-pruską granicą, zmusił w listopadzie 1914 r. Rosyan do odwrotu. Jest rzeczą oczywistą, że w razie zniszczenia w tym czasie przemysłu górnośląskiego nie mogłyby Niemcy przetrwać wojny pod względem technicznym.

KONKLUZYJE.

Ze względu na powyższe wywody należy zatem żądać lepszego zabezpieczenia Górnego Śląska pod względem strategicznym. Ten cel można osiągnąć tylko przez przesunięcie granicy na wschód. W obszarze pogranicznym, który należy przyłączyć do Niemiec ze wspomnianych względów strategicznych, znajdują się wartościowe pokłady rudy żelaznej, które muszą być wyzyskane przez huty górnośląskie.

Podpisał Williger i dr Geisheimier.

Kinoteatr „WAKSZAWA”, ul. Świdrom 15. WISŁA-VIS D. O. S.
Pierwszy raz w Krakowie!

Dziś 18 lutego i codziennie

TEODOR HERZL

Baczność! Występ Rudolfa Schildkrauta. Baczność!

W dni powszednie początek przedstawień od 5 po poł., w sobotę, niedzielę i święta od 8, stałn. seans o 9 w.

Monumentalny dramat w 5 aktach z prologiem i epilogiem na tle wydarzeń z życia i dążeń wieszczów oraz rojeń o przyszłości. — Sceny na dworze króla Dawida, Bonaterskie czyiny Makabeuszów. Wjazdu Barkooby do Jeruzolimy i t. d. i t. d.

Nieajwałe arcydzieło filmowe!

Występy polityczne ex-cesarza Wilhelma.

„NIEMCY ZDRADZILI BOGA I MNIE”. — „NARÓDOWI HOLENDERSKIEMU BRAK PRUSKIEJ DISCYPLINY”.

Berliński „Vorwaerts” zamieścił oddany mu do dyspozycji ciekawy wywiad holenderskiego dziennikarza, Petermayera, z eks cesarzem Wilhelmem.

Wilhelm, opowiadając o swej podróży rzymskiej, oświadczył:

„Któż mógł wtenczas sądzić, że ówczesny przyjaciel stanie się najgorszym zdrajcą i wrogiem? Przestrzegano mnie wprawdzie niekiedy i nie bez wszelkiego celu pokazałem Włochowi Wiktorowi Emanuelowi w lipcu 1913 roku w Kilonii moją flotę”.

Podczas tej rozmowy czynił generał Gontard, „marszałek” eks cesarza, usilne starania, aby odwrócić temat rozmowy od kwestyj politycznych, gdyż obawiał się kompromitacji Wilhelma. To mu się atoli nie udało. Wilhelm wysłał go po parasol i powrócił do swego ulubionego tematu. Na zapytanie dziennikarza, jak eks cesarz sądzi, że było możliwem, iż naród niemiecki tak podupadł, odpowiada mu tenże:

„Mści się strasznie, jeżeli taki zdrowy naród wypiera się siebie samego, to znaczy swej dumy narodowej. Mój naród zdradził sam siebie, swego Boga i mnie. Już podczas wojny o to się starał socjaliści. Ci są winni w pierwszym rzędzie. Nigdybyśmy nie byli przegrali wojny, gdyby mój naród był pozostał wiernym sobie. Bylibyśmy zwyciężyli głód i biedę (??) — nawet mimo bolesnego faktu, że Ameryka podała rękę naszemu odwiecznemu wrogowi, Wielkiej Brytanii.

„Cały świat wyparł się Boga, nie tylko mój naród, 26 lat walczyłem o zachowanie pokoju dla mojego narodu — aż moi najlepsi przyjaciele wyrwali mi oręż z rąk. Ja nigdy nie chciałem wojny (?)”

W tej chwili powraca marszałek eks cesarza z parasolem. Dziennikarz mówi:

„Moja ojczyzna stanowi teraz chlubny wyjątek. W Holandyi się dobrze mieszka”.

Z uśmiechem spojrzął eks cesarz na niego, stanął przed nim i rzekł:

„Ma Pan rację. Niemcy miały przecież zawsze wielką sympatię dla Holandyi, — lecz jedno muszę Panu powiedzieć:

„Brak narodowi holenderskiemu dyscypliny niemieckiej!”

Jak widać z tego, wypadki lat ostatnich nie odebrały Wilhelmowi ochoty do wygłaszania bombastycznych przemówień.



fabrykach Górnego Śląska
pracują motory o sile
720.000 koni parowych.
(Byłe Królestwo Polskie
ma tylko 240.000 koni
parow., Galicya 114.000).

Pr numeratorom, którzy dotychczas nie uiszcili zaległości za styczeń b. r., wstrzymaliśmy wysyłkę naszego pisma.

Pr numeratorom, którzy do 20 b. m. nie wpiacą na czeki P. K. O. przedpłaty za luty b. r., wstrzymamy również wysyłkę.

Prosimy tedy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty za luty b. r.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

ZIGZAKI.

Signa temporis..

(m-m) Wiadomo ogólnie — w tak ciężkich warunkach muszą studować obecnie akademicy. To też niektórzy z nich chcą sobie radzić zgodnie niewiele może z poczuciem szczytnego idealizmu — ze z duchem czasu. Obiawem tego są następujące cięśczenia. Takie ukazały się w krakowskich dziennikach: „Pragnę poznać niewiastę, która mi pomoże do ukończenia studiów. Małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia pod „Bez dogmatu”.

Lub: „Poszukuję panny lub wdowy, któraby mi pomogła do ukończenia studiów, wyznimując mieszkanie przynajmniej do wakacji. Na żądanie mogę się ożenić”.

Ano — tonący brzytwy się chwycił..

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Symeona

Wschód słońca: 7 48.

Zachód słońca: 6 01

Długość dnia: 10 13.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Plątek: „Przechodzien”.
Sobota: „Przechodzien”.
Niedziela ponoc: „Taniec czynowników”.
Wieczór: „Przechodzien”.

TEATR „BAGATELA”

Plątek: „Bogatw wuiaszek”.
Sobota: „Bogatw wuiaszek”.

TEATR POWSZECHNY

Plątek: „Major utanów”.
Sobota: „Romeo i Julia”.
Niedziela ponoc: „Za dawnych dobrych czasów”.
Wieczór: „Romeo i Julia”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Plątek: „Cyrańska miłość”.
Sobota: „Cyrańska miłość”.
WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)
w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.
Sobota, Karol H. Roztorowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka”, cz. 5-ta.
KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A - B L 39L)
Plątek, Mieczysław Zielenkiewicz: „Wieczór autorski” (Poezja)
Sobota, prof. dr J. Reiss: „Twórczość Brahmsa” (z ilustracją muz.)

Paderewski rezygnuje z działalności politycznej.

(m-m) Pisma amerykańskie przynoszą wiadomość, iż Paderewski przybywszy do Nowego Jorku oświadczył, że jedzie prosto do Kalifornii na wypoczynek, ponieważ czuje się bardzo zmęczonym. Do Ameryki przybył nie w żadnej politycznej misji i wogóle zamierza zrezygnować zupełnie z polityki.

Co jest do podziału w Gdańsku?

Jak wiadomo, w tych dniach komisja koalicyjna dokona w Gdańsku podziału bytej w asności państwowej Prus i Niemiec między Polskę i Niemcy.

Do rozdziału przypadną między innymi następujące objekty: wielki plac musztry, obszar forteczny, kasa z urządzeniami w Brzeźnie, w Wislouchściu, Plenendorfie, Starej Szkocyi, następnie strzelnice, 4 wielkie gmachy koszarowe we Wrzeszczu, 7 gmachów koszarowych w Gdańsku, koszary w Nowym Porcie, warsztaty okrętowe cesarskie, fabryka artylerii, fabryka karabinów, politechnika w Gdańsku, gimnazjum królewskie, seminarjum nauczycielskie, gmach generalnej komendy, gmach prezydium regencyi, gmach, w którym znajdowała się pomorska regencya, gmach dyrekcji kolejowej, stare arsenały, pałac sprawiedliwości, szereg budynków należących do zarządu poczt, prezydium policji, gmach zarządu Wisła, gmachy intendatury, szkoła wojenna, archiwum miejskie, gmach konsystorza, gmach dyrekcji celnej, warsztaty kolejowe i szereg innych mniejszych obiektów.

nie chleba możemy dostać z Rumunii.

W związku z nadchodzącymi z Paryża wiadomościami o rzekomem zawarciu polsko-rumuńskiego sojuszu i o przewidywanej aprowizacji

(T) „MILY“ LOKATOR. Niesiaka Janina Slezak służąca lat 26 mieszkająca u M. Kolczykowej na Półwsiu Zwierzynieckim okradła ją z bielizny i garderoby wartości kilkudziesięciu tysięcy marek Slezakową oddana w ręce policji osadzono pod „Telegrafem“.

(T) CIEKAWY ZNIKNIĘCIE 140 TYSIĘCY MAREK. Przed kilkoma dniami policja p. M. Dymnicha z Jasła swemu synowi Janowi spieniężyć papiery wartościowe w Krakowie. Tenże po uzyskaniu pieniędzy z tej transakcji, chcąc przysiąc je matce oddał owe 140 tysięcy marek niejakemu Meilichowi właścicielowi restauracji w Jasle. Po przybyciu Meilicha do Jasła, oświadczył tenże, że pieniędzy nie posiada, oddał je bowiem na chwilowe przechowanie w kawiarni „Udziałowej“ płatniczemu z restauracji II. klasy na dworcu kol. w Trzebini. Płatniczy ów jednak po krótkiej chwili wyszedł z kawiarni po pozorem nagleżo jakiegoś nieszczęścia, a p. Meilich pozostał bez pieniędzy.

(T) NAPAD NA UL. STOLARSKIEJ. Onegdaj wieczorem około godz. 10 napadli nieznaną apasze na wracającego do domu Edwarda Wedziela czeladnika piekarskiego i jego brata na ul. Stolarskiej i poranili ich dotkliwie topem narzędziami. Na wołanie napadniętych napastnicy zbiegli. Wypadki tego rodzaju zdarzają się coraz częściej, jednak prawie nigdy nie interweniuje policja, chociaż niedaleko tego miejsca powinien się znajdować posterunek policyjny. Stosunki pod tym względem stają się u nas niemożliwa. Niewatpliwa brak oświetlenia winien tu w dużej mierze, jakkolwiek Wielki Kraków posiada wszędzie cchy wielkiego miasta, prócz oświetlenia dostatecznego.

ROKOWANIA MIĘDZY ROBOTNIKAMI A PRZEDSIĘBIORCAMI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. We Lwowie rozpoczęły się obrady Zjazdu przemysłowców naftowych przy udziale delegacji robotniczej. Obrady zajął p. dyr. Brugger. Z ramienia ministerstwa handlu obecny był p. Mokry, dalej prez. Państwowego Urzędu Naft. Widomski, pos. Diamand i in. Przedmiotem obrad była kwestya rewizji cennika pracy w przemyśle naftowym. Aby umożliwić zadana przez robotników podwyżkę zastanawiano się nad koniecznością podwyżki cen ropy. Na zjeździe zjawili się licznie zarówno pracodawcy, jak inżynierowie i robotnicy.

Z CHRZANOWA.

Sromotna porażka Stapińszczyków.

Dostatecznie osławiony „adjutant“ Stapińszczy, p. Putek, czując, że w Wadowickiem (gdzie dotąd gwałcił) traci grunt pod nogami, zaczyna „uszcześliwiać“ swoją osobą okolice Chrzanowa. Żywi on — zdaje się — nadzieję, że będzie tu mógł objąć spadek po Maślance. Znając jednak nastroj ludności, zwłaszcza właścicieli, które bez wyjątku niemal stoją pod sztandarem P. S. L., boi się p. Putek agitować publicznie. Dlatego też wybrał sobie przewodnika i opiekuna, z którym urządził do spółki tajne konwentykle.

Przewodnikiem tym jest niejaki Władysław Domagalski, zbankrutowany szlachcic, człowiek o ciemnej przeszłości. Był on urzędnikiem podatkowym i na tem stanowisku dopuszczał się horrendalnych nadużyć; lupił skórę z najbiedniejszych mieszkańców, za każdą czynność urzędową pobierał łapówkę. Największych nadużyć dopuszczał się przy „wyrabianiu zasiłków amerykańskich“. Gdy w końcu Domagalski dopuścił się kradzieży nocnej (z włamaniem), karyera jego skończyła się. Władze zasuspendowały go, a on sam powędrował do aresztu.

Szlachetny rycearz podatkowy rzucił się na politykę; nieprzyjęty — rzecz jasna — ani przez P. S. L., ani przez socjalistów, przystał do Stapińszczyków i zaangażował na ich meża zaufania w Chrzanowskiem.

Do tego to p. Domagalskiego przybył onegdaj cichaczem p. Putek. Obaj „działacze“ zakrzętnęli się dokoła zorganizowania konwentyklu. Na „zebranie“ zjawili się około 30 osób (głównie z ciekawości). Po referatach zupełnie nonsensowych, a podburzających, postawili aranzjerowie rezolucję, wedle której p. Putek ma zostać premierem polskim, a p. Domagalski ministrem skarbu (!). Pod koniec wiecu przybyło na salę kilkunastu poważniejszych mężczyzn. Na ich widok obaj „bojowcy“ Stapińszczy uciekli, oznajmiając, że zebranie zamykają.

Tak skończył się pierwszy, a zapewne i ostatni występ p. Putka w Chrzanowie. Wasz.

Tanio do sprzedania

żakiet perski, angielskie ubranie, zarzutka, buciki męskie Nr. 42, kredens, stolik do kart, 1 łóżko z wkładem sprężynowym, 2 łóżeczka dziecinne.

Oglądać można od godz. 1—3 popołudniu, Kraków, ul. Kurniki 3, parter.

Skandal wywozowo-cukrowy w Krakowie.

Winowajca pod sądem doraźnym.

Warszawa (tel. M.). Dzienniki warszawskie donoszą, że jeden z urzędów komisji wywozu i przywozu działający w Krakowie, dopuścił się skandalicznych nadużyć w sprawie przywozu cukru zagranicznego do Polski. Komisja za sprawą owego urzędnika pozwoliła na przywóz cukru z Czechosłowacji do Polski, po-

mińco, że w Polsce jest bardzo dużo cukru, którego część eksportuje się za granicę. Ostatnio przychwycono w Krakowie cukier, przywieziony z Czechosłowacji, zakupiony między innymi przez gminę miasta Krakowa. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karne, a urzędnik prawdopodobnie oddany będzie pod sąd doraźny.

Szajka bandytów w mundurach żandarmów.

Dwa napady rabunkowe w okolicach Rzeszowa.

Jak nam donoszą z Rzeszowa, przed pięciu dniami trzy nieznanie indywidua w mundurach wojskowych żandarmów napadły na pewnego wieśniaka we wsi koło Rzeszowa. Wszedłszy do zagrody owego wieśniaka, pod pozorem rewizji, — nagle zadał mu napastnicy kilka ciosów w głowę kolbami karabinów, następnie doszczętnie obrabowali go z pieniędzy i rzeczy wartościowych.

Tego samego dnia ci sami bandyci napadli

na wracającego z Rzeszowa pewnego izraelitę, którego również w sposób haniebnym pobili, — a następnie zabrali mu 20.000 marek.

Na krzyk napadniętego o pomoc, bandyci zbiegli do pobliskich zarosli, — pozostawiając swą ofiarę śmiertelnie ranioną, wraz z milionem marek, które były głębiej schowane.

Napadnięty z trudem, przy pomocy przechodniów dostał się do swego domu, gdzie wkrótce wskutek ran zmarł.

Anglia i Francja podporami pokoju.

Warszawa. (Tel. M.) Według otrzymanych tutaj z Londynu wiadomości, podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych Curzon nazwał współdziałanie polityczne Anglii z Francją zabezpieczeniem i podstawą pokoju euro-

pejskiego. To oświadczenie Curzona posiada tem większe znaczenie polityczne, że złożone zostało podczas omawiania wyników konferencji paryskiej.

Niemieckie oszustwa węglowe.

Warszawa (tel. M.). Po długich badaniach zdemaskowano oszustwa niemieckie z węglem górnośląskim, przeznaczonym dla Polski. Komisya aliancka repartycyjna wysłała do misji między alianckiej w Opolu następującą instrukcję: 1) Niemcy zwrócą Polsce 8.500 wagonów do przewozu węgla z Górnego Śląska, a ten zwrot nie ma nic wspólnego z podziałem niemieckiego taboru ruchomego — według artykułu 371 traktatu wersalskiego. 2) 14 tysięcy ton węgla będą do starczane Polsce dziennie w wagonach niemieckich aż do ogólnej ilości 350 tysięcy ton miesięcznie, 4000 ton będzie dostarczane w wagonach polskich aż do ogólnej ilości 100 tysięcy ton miesięcznie.

Organizacja ruchu przekazowego.

Warszawa (tel. M.). Rząd polski organizuje w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej oddział przekazów zagranicznych, prócz tego wiceminister Rybarski kończy pomysłnie rokowania w Paryżu między Polską a państwami zachodnimi co do ruchu przekazowego. Przez ten ruch będą uregulowane przesyłki pieniężne ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Syndykat amerykańskich banków nabędzie na podstawie zawartej w Paryżu umowy prawo do wydawania przekazów w markach polskich według codziennego kursu, wystawianych na Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Emigranci nasi będą mogli przekazywać nabywać i przysyłać je do Polski, wypłatę zaś w Polsce będą skutecznie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i inne instytucje finansowe.

Podróż admirała Zwierkowskiego do Barcelony.

Warszawa. (Tel. M.) Do Barcelony udaje się admirał Zwierkowski, który reprezentować będzie rząd polski na międzynarodowej konferencji dla spraw tranzytowych, komunikacji kolejowej, dróg wodnych i portów. Należy zaznaczyć, że rząd polski będzie po raz pierwszy na takiej konferencji reprezentowany.

Sarawa eksploatacji lasów rządowych.

Warszawa. (Tel. M.) Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji odbudowy kraju uchwalono przynaglić rząd do natychmiastowego przedłożenia komisji umów, zawartych przez komisję z osobami trzecimi, względnie ze spółkami w sprawie eksploatacji lasów rządowych. Mimo upłynięcia czterech tygodni od pierwszego wezwania, rząd nie przedłożył komisji odpisów umów powyższych. Odnosi się to do ministerjum rolnictwa, robót publicznych, skarbu, zarządu cywilnego ziem wschodnich i t. d.

Sprawa not bankowych Kriesa.

Warszawa. (Tel. M.) Stery zbliżone do ministerjum skarbu oświadczają, że wiadomość o wniesieniu przez rząd niemiecki projektu ustawy wymierzonej przeciw banknotom Kriesa nie ma żadnej wartości, albowiem rząd polski znajduje się w posiadaniu własnoręcznego pisma kanclerza Rzeszy, Bethmana Hollwega, które to pismo poręcza zapłacenie przez Rzeszę za owe banknoty po cenie nominalnej, przeto ustawa niemiecka chyba ma na celu obniżenie kursu obecnego owych banknotów w Niemczech.

Strajk kolejowy w Warszawie słabnie.

Warszawa. (PAT) „Kurier Warszawski“ donosi: Częściowy strajk w warsztatach kolejowych słabnie coraz bardziej. Wczoraj w warsztatach brzeskich, dotychczas strejkujących, zgłosiło się do pracy na zasadzie nowego regulaminu 140 robotników, w warsztatach piuszkowskich 60 robotników. Ma się ukazać odezwa związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej, nawołująca strejkujących do powrotu do pracy i czekania na wynik akcji, prowadzonej przez związek w celu poprawy bytu kolejarzy.

Wypowiadanie robotnikom w Łodzi.

Łódź. (PAT) „Głos Polski“ donosi: W ostatnich dniach wielu przemysłowców wymówiło pracę robotnikom z góry na dwa tygodnie. Podobno mniejsi fabrykanci czynią to z powodu braku obwałunków, więksi zaś obawiają się braku węgla i prądu elektrycznego.

Szwärkarze za ograniczeniem sprzedaży alkoholu.

Warszawa (tel. M.). Przybyli tutaj delegaci ogólnego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Małopolsce, Maksymowicz ze Lwowa i Hau benstock ze Stanisławowa. Celem przyjazdu tej delegacji jest uproszenie posłów sejmowych, aby głosowali za projektem noweli do ustawy o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholicznych, wniesionym do Sejmu przez ministerstwo skarbu.

Robotnicy żydowscy przeciw syonistom.

Lwów. (East Express) Na wiecu we Lwowie dnia 12 bm. robotnicy żydowscy napiętnowali syonistyczną gospodarkę w centralnym Komitecie ratunkowym dla Galicyi Wschodniej, która nadużywała pieniędzy nadesłanych z Ameryki w celach humanitarnych dla swojej roboty partyjnej.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Syndykat Koszykarski

posiada człowieka energicznego, znającego się na manupulacji biurowej i częściowo buchalterji do objęcia posady pomocnika w parzelni wikliny. Zgłoszenia pisemne do Syndykatu Koszykarskiego w Krakowie, ul. Floryańska 32. 3246

Sieroty!

Czworo nieletnich dzieci po oficerze Polaku, który zginął w czasie wielkiej wojny — matka zmarła z wycieńczenia i nędzy — pozostające bez zaopatrzenia pod opieką siostry-babki, zwracają się do Miłosierdzia Czytelników z błagalną prośbą o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje — ewentualnie wskazuje adres — Admin. „Głosu Narodu”, dla Czworka sierót”. 3238

Przepisywanie na maszynie!

Cheący przepisywać na swojej maszynie i to pod dobrymi warunkami mogą się zgłosić natychmiast do biura ogłoszeń „Promień”, Pl. WW Świętych 8. 3245

UŁODZIENIEC 16-letni, władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z wybitnymi zdolnościami do rachunków, z ukończoną III klasą szkoły realnej, sierota bez ojca i matki, poszukuje miejsca jako praktykant w zakładzie mechanicznym lub elektrotechnicznym. Zgłoszenia pod „Praktykant” do biura reklamny „Prasa”, Karmelicka 16. 3236

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Miechowie mieszkańcowi wsi Rodlasze, gm. Rokitów, pow. Jędrzejowski, Józefowi Karolowi, a z uboną. 2-65

AUTOMOBILOWA SPÓŁKA z osr. odp.

W KRAKOWIE, FLORYANSKA 32
ADRES TEL. AS, TELEFON NR. 2237

JAKO WYŁĄCZNY REPREZENTANT
DLA WÓZÓW CEZAROWYCH I TRAKTORÓW WIEDŃSKIEJ FABRYKI
AUTOMOBILÓW SKI A & C. DAWNIEJ

GRAEF i STIFT

POLECA

WOZY 5-CIOTONOWE I TRAKTORY
LO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY.
CZĘŚCI ZAPASOWE NA SKŁADZIE.
ZLECENIA Z KONGRESÓWKI, KRESÓW I DAWNEGO ZABORU PRUSKIEGO PRZYJMUJE

POLSKA UNIA HANDLOWA
WARSZAWA, UL. MOKOTOWSKA 57.

Wagony cysternowe

na rozpr. spytania i t. p. z niezwłoczną dostawą oferuje firma JULIUSZ WEISS, Pruskiego. Bud. dróg żelazn. Lwów, Potockiego 26, tel. 253. Teleg. Railweiss.

Gruntowną naprawę maszyn do pisania

usługi wykonuje najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna 3085

W. Keyha, Floryańska 3.

SKRADZONE PAPIERY wojakowskie na nazwisko Steina Krusia z Buchni upiawnia się. 3267

Jedyna w Polsce

Fabryka dyamentów do rżnięcia szkła

K. SZEFTEL, Warszawa, Graniczna 16.

Firma istnieje od roku 1882. 3262

Najtańsza powieść w Polsce!

Tajemnice Sahary

Sensacyjna powieść Piotra Benoit.

Wstrząsający dramat, który stanowi motyw tego utworu, obfituje w tajemnicze zakłopotania, trzymające uwagę czytelnika w najwyższym napięciu. „Tajemnice Sahary”, związane treścią z dziełami legendowej „Atlantydy”, rzucają nowe światło na losy tej zagadkowej wyspy, która zapaść się miała przed wiekami w głębi oceanu.

Powiązanie tytułu odległych wypadków z naszym życiem współczesnym oddaje szczególnego uroku tej egzotycznej powieści, w której młodość i namiętność odgrywają rolę główną, czyniąc z czytelnika wiarobawca na ciekawszymi konfliktami.

Wysoki poziom literacki, na jakim utrzymany jest cały tok opowiadania, doskonała znajomość serca ludzkiego, postawionego wobec tragicznej kary miłości i obowiązku, stawiają „Tajemnice Sahary” w rzędzie najlepszych publikacji współczesnych, czyniąc z powieści tej jedną z najciekawszych nowości sezonu.

Cen egzempl. 30 Mk, z przes. poczt. 37 Mk.

Dla osubprzeawców znaczny rabat.
Zamówienia przykuje Administracja Gońca Krakowskiego, Kraków, ul. Dąbajewskiego 7.

Wezmę w dzierżawę

Miątek ziemski od 250—400 mórg ornej ziemi. Pożądana dzierżawa musi być blisko miasta lub stacyi kolej. pod korzystnymi warunkami z I-a ziemią.

Zgłaszać się: Wiktor Laur, Czaple Małe, pow. i teleg. Miechów. 3250

CYKORYE

zastępuje

KAWA WOLNEGO

przedstawicielstwo u

Braci MIKOŁAJTYSÓW

KRAKÓW, POSELSKA 18.

P. T. Kupcom, Składnikom i Kółkom Rolniczym wysyła się wprost z fabryki za zaliczką.

Składy na miejscu.

Wydział Mięсны

Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

wznawia

KONKURS

na dostawę bydła, trzody i mięsa

dla Wojskowych Zakładów Gospodarczych miesięcznie w ilościach takich samych, jakie były podane w ogłoszeniach do konkursu z dnia 21 stycznia 1921 r. w „Gońcu Krakowskim”.

Oferty w zapieczętowanych kopertach wiary być złożone w Wydziale Mięsnym P. U. Z. A. P. P. u w Warszawie, ul. Mazowiecka 7, w terminie do 24 lutego 1921 do godz. 12 w południe lub Filija P. U. Z. A. P. P. u w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, w terminie do 25 lutego 1921 do godz. 12 w południe wraz z wadium w stosunku 1/2% wartości miesięcznej dostawy w gotówce lub pułpiarnych papierach państwowych.

Komisjonalne otwarcie ofert nastąpi 24 lutego 1921 o godz. 6-tej wieczorem.

Pierwszeństwo przy zawieraniu umów mieć będą Związki i kooperatywy producentów. Bliższych szczegółów udziela: w Warszawie, Wydział Mięсны, Mazowiecka 7, codziennie od godz. 11-tej do 1-szej, w południe; w Krakowie, Filija P. U. Z. A. P. P. u, Radziwiłłowska 8.

BIKLINGI

I-a wyrób ze świeżych ryb dostarcza od 15 lutego codziennie po najtańszych cenach uziennych targowych. 3221

FABRYKA KONSERW RYBN. „OSTRYGA”
Oświęcim.

NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA NA PROWINCYI

ZIEMIA LUBELSKA

(LUBLIN, ULICA KOŚCIUSZKI L. 8)

NAJWIĘKSZY POLSKI DZIENNIK PROWINCYONALNY
SZESNASTY ROK WYDAWNICTWA

Jedyny w Królestwie Polskiem dziennik prowincjonalny
wychodzący dwa razy dziennie

szeroko rozpowszechniony na prowincyi Król. Polskiego i Małopolski, a zwłaszcza na terenie wielkiego i bogatego Województwa Lubelskiego, liczącego 3 miliony mieszkańców.

Najlepsza na prowincyi miejsce ogłoszeń.

FERROWATT

Pierwszorządne metalowe żarówki elektryczne we wszystkich typach

Zarówki metalowe całowattowe

Zarówki metalowe półwattowe (oszczędnościowa)

Zarówki o drucie spiralnym.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.



FERROWATT

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzonej skład

Henryk Dortheimer

Biuro techniczne i elektrotechniczne
Kraków, ul. św. Tomasza L. 8.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

2820